

Maxime Gonalons może nazywać siebie od wczoraj piłkarzem Romy. Były kapitan Lyonu przybył do zespołu Giallorossich w szybkim tempie, co potwierdza też jego agent. Frederic Guerra udzielił wywiadu dla *Centro Suono Sport*.

- Znam Monchiego od dawna, od czasów Ramiego w Seville, już wtedy rozmawiałem z nim o Gonalonsie. Miesiąc temu przyleciałem spotkać się z nim tutaj, w Rzymie, zaproponowałem mu Gonalonsa i Monchiemu od razu się podobał. Spotkali się z Di Francesco, gdy sprzedali Paredesa. Di Francesco wybrał go spośród kilku nazwisk. To był wybór trenera. Są inne możliwości transakcji z Romą, rozmawialiśmy na temat innych francuskich piłkarzy, zobaczymy co się wydarzy. Kilka lat temu staraliśmy się o sprowadzenie Gouvou do Romy, ale chłopak nie chciał przenieść się z Lyonu, rozmawialiśmy z zespołem Giallorossich, ale do niczego nie doszło. Rozmawiając z kierownictwem Romy miałem odczucie, że chcą zbudować wielki zespół, wiedzą, że muszą spisać się lepiej niż przed rokiem. Koniecznością jest dogonienie Juve i dobry występ w Lidze Mistrzów. Gonalons przybył w dwa dni, podpisał umowę i znalazł od razu dom w Rzymie, co pokazuje, że chce się szybko zintegrować z włoską piłką i posiada niesamowitą motywację: Maxime chce wygrać w Rzymie i da z siebie wszystko dla barw Giallorossich. Gonalons jest mocnym piłkarzem, fizycznie i technicznie, gra dobrze obiema nogami, jest liderem i spisie się dobrze w Romie.

Autor: abruzzo